

81 w 2019 (218)

12 wskazówek drużynowego

Data publikacji: 06.11.2019 / Autor: Karol Sylwestrzak

W ciągu ostatnich miesięcy podjąłem się napisania raportu z ostatnich dwóch lat prowadzenia mojej drużyny, a następnie wyciągnięcia obszernych wniosków. Owocem tych kilkudziesięciu godzin przemyśleń i analiz jest 57-stronicowe sprawozdanie drużynowego, który chciałby podzielić się prostymi i bardziej złożonymi wnioskami. By oszczędzić jednak czas na działanie, przedstawiam poniżej podsumowanie swojej pracy w formie 12 wskazówek, zapoznanie się z którymi polecam szczególnie początkującym drużynowym.

1. Pozwól decydować (naj)młodszym

Bardzo często pytam o opinię lub pozwalam podjąć decyzję zastępowym albo całej drużynie. Robię to z dwóch oczywistych powodów. Po pierwsze, to moi harcerze wiedzą, co lubią, czego potrzebują, więc często słucham ich głosu. Po drugie nic tak nie demotywuje do działania jak brak poczucia wpływu na bieg zdarzeń (brak tzw. poczucia sprawstwa). Zdarza się też, że swoich harcerzy raczej pytam, czy chcą mi pomóc, niż wydaję im polecenie. Pierwszego dnia ostatniego obozu stworzyliśmy drużyną kodeks wewnętrzny. Znałem takie praktyki, ale nigdy nie widziałem takiej konsekwencji i wzajemnego pilnowania się jak wtedy. Wszystkie punkty zaproponowali harcerze.

2. Zanim zaplanujesz kolejny biwak, podsumuj poprzedni

Jesteśmy mistrzami planowania, więc chyba nie warto rozpisywać się nad jego zaletami i metodami. Wszystko musimy planować, żeby otrzymać zgodę na realizację. Dużo oporniej idą nam podsumowania, szczególnie wyciąganie wniosków. Z każdej zbiórki drużyny, akcji zarobkowej czy wędrowki jesteśmy w stanie wyciągnąć dużo więcej, niż mogłoby nam się wydawać, jeśli tylko poświęcimy 15 minut na analizę tego, co naprawdę się wydarzyło i co warto powtarzać, a czego unikać. Po pierwszym obozie byłem z niego szczerze niezadowolony, więc usiadłem w domu i spisałem swoje przemyślenia. Skorzystałem z nich podczas pracy nad kolejnym obozem. Uważam go za jeden z najlepszych, jakie mógłbym sobie wyobrazić. Spisałem po nim dwa razy więcej wniosków niż poprzednio.

3. Nie zakładaj, że ktoś zrobi więcej od Ciebie

Prawda jest bolesna – trzeba wziąć odpowiedzialność. To, że jako drużynowy powinieneś założyć, że właśnie Ty będziesz robił na jej rzecz najwięcej, wydaje się oczywiste. W praktyce zdarza się, że przez umiłowanie delegowania zadań, większość zadań robią inni, z czasem przykładając się coraz mniej, między innymi dlatego, że nie widzą przykładu i wysiłku ze strony swojego przełożonego. Wiem, że kiedy sam odpuszczam, nie mogę liczyć na lepsze wyniki całego zespołu, choć cieszę się, gdy jest inaczej. Nikt nie mówi, ile czasu masz poświęcać, ale pamiętaj, że inni zapewne poświęcą mniej.

4. Jasno precyzuj zadania i skup się na nich

Z pewnością znasz takich harcerzy, którzy podejmują się wszystkiego: prowadzą drużyny, koordynują akcję miejską, są członkami Kapituły Stopnia, uczestniczą w akcjach Hufca. Część z nich świetnie sobie z tym radzi, ale nie wszyscy. Nie daj się rozproszyć kolejną świetną propozycją. Ustal priorytety, skup się przede wszystkim na głównym celu. Często ratuje mnie myśl, że przede wszystkim jestem drużynowym i, jeśli mam jeszcze możliwości i chęci, powinienem najpierw poszukać zadań w obrębie swojej jednostki.

5. Poświęcaj najwięcej czasu najważniejszym osobom

Każdy jest ważny, a ponadto warto skupić uwagę na osobach, na które możemy wpłynąć najbardziej. Kadra jedzie na najwięcej kursów w całej drużynie, zastępowi mniej, a reszta praktycznie wcale. Podobne proporcje widoczne są w niemal wszystkich działaniach: rozmowach, dodatkowych akcjach i obowiązkach. To żadna rewolucja, że najwięcej rozmawiałem z zastępowym, który potrzebował wsparcia, żeby nie odejść z drużyny – on był najważniejszy nie dlatego że był najbardziej uzdolniony, ale dlatego, że jego strata równała się z rozwiązaniem zastępu i ogromnymi problemami dla drużyny. Uwaga: Nie zawsze “geniusz” będzie tym najważniejszym.

6. Wymieniaj się doświadczeniami z podobnymi do Ciebie

Wymiana doświadczeń to skarb. Spotkania inspirują, motywują, przestrzegają przed złymi praktykami. Jednak nie każda rozmowa jest równie wartościowa. Nie pytasz przybocznego o etos instruktorski ani drużynowego zuchów o problemy z Zastępem Zastępowych. Pytasz drużynowego na spotkaniu hufca albo kursie instruktorskim,

dlatego że macie podobny punkt odniesienia. Kiedy rozmawiam z wieloletnim harcmistrzem o swoich wątpliwościach, zadaję inne pytania i inaczej interpretuję odpowiedzi niż w przypadku drużynowego w podobnej sytuacji do mojej.

7. Działaj tak, abyś zasłużył na miano równorzędnego partnera

Co jakiś czas przyjdzie Ci nawiązać współpracę z kimś, kto o harcerstwie nie ma pojęcia. Wtedy przede wszystkim staraj się wypaść profesjonalnie, bo profesjonalizm rodzi zaufanie. Wyprasowany mundur, merytoryczne przygotowanie i pewność siebie!

Podczas zebrań z rodzicami w szkole bardzo zależało mi, żeby wypaść jak najlepiej i przede wszystkim nie jak "starszy chłopiec". Zdarzyło mi się raz, wchodząc na jedno z zebrań, że pewien rodzic skomentował na początku "no i wystraszyliście chłopaka". Wyćwiczona wielokrotnie formułka zadziałała jak zawsze, a tatuś wiedział, że dalece pomylił się w ocenie. Dzięki odważnemu podejściu współpracujemy nie tylko ze szkołą, ale również OSP czy urzędem gminy.

8. Rozważnie i świadomie korzystaj z okazji

Środowisko proponuje nam więcej turniejów, służb i zjazdów niż kalendarz wolnych terminów. Dlatego zamiast się zachwycać świetnym pomysłem, najpierw spójrz na priorytety Twoje i Twojej jednostki, a potem (ewentualnie) zachwyć się i zarezerwuj termin. Zdarzyło mi się wielokrotnie rezygnować z pozornie idealnym propozycji, jak kurs zastępowych organizowany przez hufiec czy służbę na Polach Lednickich, bo w porę zauważyłem, że nie spełniają one dostatecznie moich oczekiwań i mam lepsze rozwiązania. Równie często zdarzają się sytuacje odwrotne, jak mało popularny w naszym środowisku projekt Niepodległa, który uważam za jedną z najbardziej wartościowych propozycji dla Drużyny.

9. Stosownie i zawsze reaguj na zło

Zło to każda praktyka i postawa, którą u harcerza postrzegasz jako naganną, przede wszystkim będzie to nieprzestrzeganie któregokolwiek z punktów Prawa Harcerskiego. Skuteczny drużynowy zawsze reaguje tak, by dać jasno sprzeciw złym zachowaniom. Nie możemy udawać, że nic się nie stało, bo jest to równoznaczne z przyzwoleniem. Stosownie, a więc odpowiednio do sytuacji. Weź pod uwagę cały kontekst sytuacji, swoje zamierzenia i możliwe konsekwencje. Bezwzględne i drakońskie kary nie są rozwiązaniem dla drobnych przewinień.

10. Bądź dla nich przykładem naturalnym, nie wymuszonym

“Przykład własny” jest nim jedynie wtedy, kiedy nie wykonuję czegoś tylko ze względu na taką zasadę. “Posprzątam te śmieci, żeby moi harcerze widzieli, że ja też to robię” jest rozumowaniem dalekim od założeń, bo przecież robię coś dobrego, dlatego że wierzę w sens tego działania. Nie odgrywam scenki, którą warto naśladować.

11. Zawsze uzasadniaj swoje działanie

Wszyscy chcą rozumieć to, co dzieje się wokół nich. Jeśli nie wytłumaczysz powodu swojej decyzji, twoi harcerze z pewnością stworzą własne interpretacje. Wyjaśniam, że lepsze tempo wędrowki oznacza wcześniejsze dotarcie na miejsce i więcej czasu na odpoczynek. Staram się (i wszystkim polecam) dodawać zaraz po ogłoszeniu drugiej części zdania: “Odwołujemy wieczór z planszówkami, bo ...”. Słyszałeś, że jest dużo większa szansa na wpuszczenie poza kolejką do ksero, jeśli prośbę zakończysz banalnym “bo chcę coś skserować”? Warto uzasadniać, wtedy unikamy niedomówień, plotek i braku motywacji.

12. Eksperymentuj, ale w ramach rozsądku

Po kilku zbiórkach czy biwak schemat zaczyna się powtarzać i każdy wie, czego się spodziewać. Stosując sprawdzone metody, nigdy nie osiągniesz zaskakujących rezultatów. Potrzebna jest zmiana. Warto szukać kolejnych rozwiązań, ulepszeń czy nawet rewolucji. To, że w twoim środowisku od lat stosujecie ten sam model działania Rady Drużyny nie wyklucza, że jakiś inny (np. angażujący młodszych druhów) w tym przypadku nie okaże się lepszy. Tylko nie zapomnij o zdrowym rozsądku.

Dwunastu powyższych zasad nie traktuję jako objawionej i niepowtarzalnej mądrości. Gdyby jednak młody drużynowy poprosił mnie o wskazówki, skorzystałbym z tych.

fot. w tle artykułu – Maja Schraube

[Karol Sylwestrzak](#)

Drużynowym chciał być od zawsze. Założył 12 Pomorską Drużynę Harcerzy „Rota” (2017- 2021), później został hufcowym w 2 Gdyńskim Hufcu Harcerzy „Zbroja”

(2022-2025). Nie wykorzystał okazji od losu, by poprowadzić wędrowników, ale po cichu liczy na ostatnią szansę.

Zawodowo wróży z danych za pomocą statystyki. Z wykształcenia psycholog i matematyk. Lubi mówić i szkolić, niespecjalnie rozmawiać. Uważa, że spanie w szkole to nie biwak, a zgrupowania kilku drużyn to kolonie. Zwolennik traktowania 11-latków poważnie, a zbyt pewnych siebie harcmistrzów z dystansem.